

Sygn. akt V ACa 432/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Ewa Kaniok (spr.)

SA Marta Szerel

Protokolant: sekr. sądowy Dorota Jędrak

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 lipca 2016 r., sygn. akt II C 815/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A.

w W. na rzecz M. R. (1) kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Ewa Kaniok Edyta Jefimko Marta Szerel

Sygn. akt V ACa 432/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 lutego 2014 r. M. R. (1) wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 175.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odsetek ustawowych od kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 18 lipca 2012 r. oraz od kwoty 175.000 zł od dnia 19 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy w kwocie 500 zł miesięcznie płatnej do 5 – go dnia każdego miesiąca poczynając od 18 czerwca 2011 r. z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, a także zażądała ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki zdarzenia komunikacyjnego z dnia 18 czerwca 2011 r. Ponadto wniosła o zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, iż w dniu 18 czerwca 2011 r. doszło do wypadku komunikacyjnego w wyniku którego doznała szeregu obrażeń ciała.

Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 roku, sprostowanym postanowieniem z dnia 25 sierpnia 2016 r., Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. R. (1) kwotę 134.528,77 złotych z odsetkami ustawowymi od kwoty 125.500,00 złotych od dnia 19 lipca 2012 roku do dnia zapłaty; w punkcie drugim zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. R. (1) tytułem renty kwotę po 199,00 złotych miesięcznie począwszy od stycznia 2013 roku i na przyszłość, płatnej do 5 dnia każdego miesiąca, przy czym w zakresie renty należnej od kwietnia 2014 roku i na przyszłość w przypadku uchybienia terminowi płatności, także z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności renty za dany miesiąc do dnia zapłaty; w punkcie trzecim oddalił powództwo w pozostałym zakresie. W punkcie czwartym orzekł w przedmiocie zwrotu kosztów procesu pomiędzy stronami; w punkcie piątym orzekł w przedmiocie zwrotu kosztów sądowych od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, zarządzając ściągnięcie tej kwoty z roszczenia zasądzonego w punkcie 1 wyroku; w punkcie szóstym orzekł w przedmiocie zwrotu kosztów sądowych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 18 czerwca 2011 r. w miejscowości W., na skrzyżowaniu drogi nr (...) z drogą prowadzącą do miejscowości B. (powiat M.), J. D. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż kierując samochodem osobowym marki D. (...) i wykonując manewr skrętu w lewo z drogi prowadzącej do m. B. w drogę nr (...) w kierunku miejscowości M., nie zachowała szczególnej ostrożności i nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzyła się z jadącym drogą nr (...) w kierunku miejscowości L. samochodem osobowym marki N. (...) kierowanym przez M. C.. Wskutek wypadku pasażerka samochodu osobowego marki N., podróżująca na przednim (prawym) fotelu M. R. (1) doznała obrażeń ciała.

W chwili zdarzenia M. R. (1) miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Nie godziła się na prędkość, z którą prowadził pojazd M. C..

J. D. została, na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 17 kwietnia 2012 r., skazana na karę jednego roku pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat próby oraz grzywnę. Na skutek apelacji, Sąd Okręgowy w Siedlcach utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kierująca pojazdem marki D. (...) o nr rej. (...) J. D. objęta była ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej świadczonym przez Towarzystwo (...) S.A. w W..

M. R. (1) z miejsca wypadku została przetransportowana przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego – W. (...) w W., gdzie ją zaintubowano. W szpitalu przebywała w dniach od 18 czerwca 2011 r. do 1 lipca 2011 r. Rozpoznano u niej powstały na skutek wypadku uraz wielonarządowy: złamanie miednicy – obustronne złamanie mas bocznych kości krzyżowej z rozkawałkowaniem dolnej i górnej gałęzi prawej kości łonowej, rozległe krwiaki miednicy, otwarte zwichnięcie przyśrodkowe prawego stawu skokowo – goleniowego ze złamaniem dwukostkowym goleni oraz z uszkodzeniem więzadeł i torebki stawowej przedziału bocznego i przedniego, rany szarpane twarzy, uda prawego, okolicy bocznej stawu skokowego prawego ze stłuczeniem przyrannym skóry, krwiak prawej okolicy czołowo – oczodołowej i jarzmowej oraz wykręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa. W trybie pilnym wykonano zabieg operacyjny stabilizacji miednicy aparatem zewnętrznym oraz otwarte nastawienie zwichnięcia stawu skokowo – goleniowego z plastyką więzadeł strzałkowo – skokowych, strzałkowo – piętowego przedniego oraz przedniej i bocznej torebki stawowej, ze stabilizacją złamania kostek goleni. Powódkę zaopatriono w kołnierz ortopedyczny C., a kończynę dolną prawą unieruchomiono w opatrunku gipsowym stopowo – goleniowym. Następnego dnia (tj. 20 czerwca 2011 r.) chorą ekstubowano i przekazano do leczenia w Klinice (...). M. R. (1) wypisano ze szpitala w dniu 1 lipca 2011 r. wraz z zaleceniem bezwzględnego leżenia w łóżku, kontroli ran w okolicy stabilizatora zewnętrznego oraz ran skóry, przyjmowania leków (w tym przeciwbólowych), właściwego obchodzenia

się z kołnierzem szyjnym, a także ponownym zgłoszeniem się do Kliniki (...) w dniu 1 sierpnia 2011 r. celem kontroli i kontynuacji leczenia.

M. R. (1) kilkakrotnie zgłaszała się do Kliniki (...) – W. (...) w W., celem wykonania określonych zabiegów, czy też innych czynności medycznych. I tak, w dniach od 1 sierpnia 2011 r. do 5 sierpnia 2011 r., zdjęto jej unieruchomienie z kończyny dolnej prawej, wykonano kontrolne RTG oraz w dniu 2 sierpnia 2011 r. usunięto stabilizator zewnętrzny miednicy. Wdrożono intensywne ćwiczenia pod kontrolą rehabilitanta; w dniach 12 września 2011 r. do 15 września 2011 r., po wykonaniu kontrolnego badania RTG wdrożono intensywne ćwiczenia pod kontrolą rehabilitanta, poddano ją pionizacji oraz nauce chodzenia przy pomocy dwóch kul łokciowych, w dniu 13 września 2011 r. usunięto jej śruby z więzozrostu strzałkowo – piszczelowego; w dniach od 24 października 2011 r. do 26 października 2011 r., wykonano kontrolne RTG, wdrożono ćwiczenia pod kontrolą rehabilitanta oraz poddano ją nauce chodzenia przy pomocy jednej kuli łokciowej. M. R. (1) została wówczas wypisana z zaleceniami: wykonywania wyuczonych ćwiczeń, chodzenia przy pomocy jednej kuli łokciowej z częściowym obciążeniem kończyny dolnej prawej. W dniu 5 grudnia 2011 r. została skierowana na dalszą rehabilitację (zabiegi fizjoterapeutyczne) z uwagi na stwierdzoną niestabilność stawu skokowego. Po odbyciu prywatnej konsultacji medycznej w M., M. R. (1) została poinformowana o konieczności kontynuowania leczenia oraz usunięcia śrub z prawej nogi. W dniu 11 lutego 2014 r. przeszła zabieg operacyjny polegający na usunięciu zespolenia z kostek goleni prawej.

Sąd I instancji ustalił ponadto, że M. R. (1) na mocy orzeczenia z dnia 25 marca 2014 r. zaliczono do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Orzeczenie wydano do dnia 31 marca 2015 r., a następnie przedłużono do 2017 r.

M. R. (1) w chwili wypadku miała 20 lat oraz była osobą stanu wolnego. Powódka posiada wykształcenie średnie. Przed wypadkiem, jak i w chwili obecnej mieszka wraz z rodzicami w mieszkaniu położonym w M. przy ul. (...). W dniu zdarzenia tj. 18 czerwca 2011 r. wraz z koleżanką M. R. (2) i prowadzącym samochód kolegą M. C., jechała na wesele. O wypadku samochodowym i jego skutkach dowiedziała się od lekarza w poniedziałek (tj. dwa dni od zdarzenia), w momencie kiedy odzyskała przytomność w W. (...) w W..

Przed wypadkiem była osobą w pełni sprawną, aktywną fizycznie oraz pełną energii. Jej aktywność przejawiała się w szczególności w takich czynnościach jak: wspólnym wychodzeniu z koleżanką na spacer, bieganiu, jeźdźeniu na rowerze, chodzeniu na dyskoteki, basen. Wypadek samochodowy spowodował, iż ten stan uległ zmianie. Zdarzenie i jego skutki stanowiły dla M. R. (1) ogromne obciążenie fizyczne oraz psychiczne. Odczuwała dolegliwości bólowe w okresie leczenia i podczas rehabilitacji obrażeń ciała. Największe natężenie dolegliwości bólowych utrzymywało się do marca 2012 r. Później stopniowo zmniejszało się odczuwanie dolegliwości do obecnie występującej, nieznacznie rzutującej na jej aktywność życiową. Stan zdrowia M. R. (1) wymagał korzystania przez nią z opieki osób trzecich w różnym wymiarze w zależności od okresu rekonwalescencji po wypadku. Wymagała szczególnej opieki zwłaszcza w pierwszych sześciu miesiącach od dnia zdarzenia. W pierwszym okresie rekonwalescencji wymagała dodatkowej opieki, oprócz tej otrzymywanej przez personel medyczny szpitala, w wymiarze dwóch godzin dziennie w okresie od 18 czerwca 2011 r. do 4 lipca 2011 r. Po wypisaniu do domu, wymagała opieki w wymiarze dziesięciu godzin dziennie do czasu kontroli w sierpniu 2011 r. Następnie po zdjęciu gipsu oraz stabilizatora zewnętrznego wymagała opieki w wymiarze sześciu godzin dziennie. Po kolejnej (drugiej) kontroli wymagała już pomocy w wymiarze czterech godzin na dobę (w tym okresie rozpoczęła naukę chodzenia o dwóch kulach). Po trzeciej kontroli, kiedy uczyła się chodzić o jedną kulę, wymagała opieki w wymiarze dwóch godzin na dobę do grudnia 2011 r. Następnie wymagała opieki w wymiarze jednej godziny na dobę do 31 marca 2012 r. Po tej dacie poruszała się już samodzielnie bez pomocy kul i z punktu widzenia ortopedycznego nie potrzebowała pomocy osób trzecich. Opiekę sprawowała najbliższa jej rodzina, a w szczególności rodzice. Rodzice (szczególnie matka) pomagali powódce w codziennych czynnościach, których ta ze względu na swój stan zdrowia nie mogła wykonywać samodzielnie. W okresie pierwszych kilku miesięcy od dnia wypadku, kiedy miała ograniczone możliwości ruchowe – trzeba jej było pomagać w wykonywaniu takich czynności jak: przebieranie bielizny, utrzymywanie higieny osobistej, codzienna toaleta, przygotowywanie posiłków i karmienie. Ów stan powodował u niej poczucie wstydu, w szczególności, kiedy zmuszona była korzystać z pomocy matki w załatwianiu swoich potrzeb fizjologicznych. Dopiero po około sześciu miesiącach od wypadku M. R. (1) była w stanie samodzielnie chodzić i korzystać z łazienki i toalety. Obecnie, mimo, iż nie wymaga już zbyt intensywnej

rehabilitacji, powinna w dalszym ciągu pozostawać pod opieką Poradni Rehabilitacyjnej i Poradni Ortopedycznej. Kontynuacja procesu rehabilitacji winna być prowadzona, w celu wzmocnienia siły mięśniowej w obrębie stawu skokowego prawego, przeciwdziałanie przykurczom stawowym i mięśniowym, utrzymanie zakresu ruchu czynnego w stawie skokowym kończyny dolnej prawej, przeciwdziałanie pogłębieniu się deficytów ruchomości w stawach biodrowych i w obrębie kręgosłupa lędźwiowo – krzyżowego, działanie przeciwbólowo i profilaktycznie.

Skutki wypadku rzutują na aktywność zawodową, sportową oraz towarzyską M. R. (1), bowiem dolegliwości bólowe, deficyt zakresu ruchomości w stawach głównie kończyn dolnych (staw biodrowy prawy i lewy), a także osłabiona siła mięśniowa wyklucza ją z aktywnego udziału w różnych czynnościach dnia codziennego. W szczególności nie może długo przebywać w jednej pozycji, dźwigać cięższych rzeczy oraz wykonywać takiej pracy, która wymagałaby od niej pełnej sprawności kończyn dolnych oraz pracy fizycznej i dźwigania. M. R. (1) doznała uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 35 %. Obecnie ma pracę siedzącą i czasami odczuwa ból w okolicach miednicy, a także w okolicach szyi (kręgosłupa szyjnego) w momencie kiedy się schyla. Nadal powódce puchnie noga, w szczególności przy zmianach pogody lub kiedy za długo pracuje w pozycji siedzącej i nie ma możliwości trzymania nogi w górze. Z uwagi na dolegliwości bólowe przyjmuje leki przeciwbólowe # (...). Przebyte urazy i leczenie nie będą miały negatywnego wpływu na przyszłe potomstwo, a także nie powinny mieć wpływu na przebieg samej ciąży.

W sferze zdrowia psychicznego powódki również zaszły duże zmiany. M. R. (1) stała się bardziej nerwowa i płaczliwa, a podłoża tego stanu rzeczy upatruje w skutkach wypadku, które odczuwa do dnia dzisiejszego. Pozostałe po operacjach blizny są powodem jej obniżonej samooceny, bowiem czuje się przez nie oszpecona. Nadto na obniżony nastrój wpływa również okoliczność, iż brak ruchu spowodował, że przybrała na wadze, co wraz z bliznami na ciele powoduje, iż nie akceptuje swojego wyglądu. Odczuwane przez nią dolegliwości bólowe, a także świadomość oszpecenia ciała powodują, iż przestała brać udział w różnego rodzaju wydarzeniach rozrywkowych, w których uprzednio (przed wypadkiem) chętnie brała udział (jak np. wyjścia na dyskotekę, basen etc.). Powódka nie korzysta z pomocy psychologa lub psychiatry, bowiem czuje wewnętrzny opór przed zwierzaniem się ze swoich problemów obcej osobie. Jedynymi osobami, z którymi dzieli się swoimi problemami są jej rodzice, a zwłaszcza matka. Obecnie M. R. (1) utrzymuje kontakt jedynie z jedną koleżanką M. R. (2).

M. R. (1) w chwili zdarzenia pracowała w (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. (na pełen etat) na stanowisku sprzedawcy, osiągając z tego tytułu miesięczne wynagrodzenie w wysokości około 2.200 zł brutto plus premie od obrotu (wynagrodzenie oscyloowało między 1.900 zł a 2.200 zł netto). M. R. (1) świadczyła na rzecz pracodawcy pracę od 10 maja 2010 r. do 30 listopada 2012 r., kiedy to umowa o pracę została rozwiązana przez pracodawcę z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Miejszem świadczenia pracy była miejscowość S., oddalona od miejsca zamieszkania M. R. (1) o około trzy kilometry. Po wypadku (już bez premii) powódka otrzymywała wynagrodzenie w wysokości około 1.600 zł netto. Przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę była niemożność wykonywania przez nią tych czynności na zajmowanym stanowisku, które wykonywała przed zdarzeniem z 18 czerwca 2011 r., kiedy to była w pełni sprawna fizycznie. Następnie powódka podjęła pracę w sklepie z piżamami w tej samej miejscowości, gdzie otrzymywała wynagrodzenie w wysokości najniższej średniej krajowej, a niekiedy jej zarobki oscylowały między 1.700 zł a 1.900 zł w skali miesiąca. Po zabiegu usunięcia śrób z więzozrostu strzałkowo – piszczelowego została zwolniona z pracy. Później przez krótki okres (3-4 miesiące) pracowała w sklepie z elektronicznymi papierosami w M., ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem oscylującym między 1.100 zł a 1.500 zł. M. R. (1) z własnej woli podjęła decyzję o odejściu, bowiem praca przez około dwanaście godzin na dobę i to na małej przestrzeni była dla niej zbyt uciążliwa. Następnie podjęła pracę w sklepie z odzieżą damską, z wynagrodzeniem na poziomie najniższej średniej krajowej, gdzie świadczyła pracę do momentu jej wypowiedzenia przez pracodawcę z powodu nie spełniania nałożonych na nią wymagań. Powódka zmuszona była wykonywać takie czynności (jak np. wchodzenie na drabinę), które były dla niej uciążliwe z punktu widzenia jej stanu zdrowia. Obecnie powódka pracuje w miejscowości W. w składzie materiałów budowlanych, na stanowisku kierownika, gdzie uzyskuje stałe miesięczne wynagrodzenie na poziomie średniej krajowej. M. R. (1) uzyskała w 2011 r. i 2012 r. dochód w wysokości odpowiednio 26.141,83 zł (2011 r.) i 26.416,52 zł (2012 r.), a w 2013 r. osiągnęła dochód ze stosunku pracy, oraz zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego, wypłacone przez zakład pracy w wysokości 21.288,43 zł oraz z innych źródeł w wysokości 2.470,10 zł.

Pismem z dnia 8 grudnia 2011 r. M. R. (1), za pośrednictwem pełnomocnika, zwróciła się do Towarzystwa (...) S.A. w W. ze zgłoszeniem szkody osobowej w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 18 czerwca 2011 r. oraz żądaniem zapłaty na jej rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W odpowiedzi ubezpieczyciel poinformował o przyznaniu zadośćuczynienia w wysokości 24.500 zł. Owa kwota została przyznana w granicach 70% odpowiedzialności kierującej ubezpieczonej w (...) S.A. w W.. Ubezpieczyciel podniósł, iż w toku postępowania likwidacyjnego ustalono, m.in. na podstawie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, iż odpowiedzialność za skutki wypadku ponosi w 70 % kierująca pojazdem marki D. o nr rej. (...) oraz w 30% kierujący pojazdem marki N. o nr rej. (...). W związku z powyższym wskazana kwota została wypłacona w granicach odpowiedzialności ubezpieczyciela za przedmiotowe zdarzenia, to jest w wysokości 70%.

Odpowiedzialność sprawcy wypadku wynika z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., zaś podstawą odpowiedzialności ubezpieczyciela jest art. 822 k.c., zgodnie, z którym, w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.). Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c.

Strona pozwana w toku postępowania sądowego podniosła zarzut 50% przyczynienia się powódki do powstania szkody powołując się na to, iż w chwili zdarzenia M. R. (1) nie była zapięta pasami bezpieczeństwa, na co wskazywałoby doznane przez nią obrażenia. Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz techniki motoryzacji, ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków, kolizji i zdarzeń drogowych. Opinia ta stała się podstawą ostatecznego ustalenia, że M. R. (1) jako pasażerka samochodu N. podróżowała zapięta w pasy bezpieczeństwa, nie miała wpływu na zaistnienie wypadku i nie przyczyniła się do rozszerzenia jego skutków.

Pozwany, uznając swoją odpowiedzialność za skutki wypadku, ustalił wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należnego powódce na kwotę 24.500 zł.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu tzw. szkody niemajątkowej, zaś jego celem jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień psychicznych i fizycznych, wynikających z doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy kierował się przede wszystkim rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych powódki, czasem trwania i trwałością doznanych przez nią cierpień oraz rokowaniami na przyszłość. Sąd nie miał wątpliwości, że w następstwie wypadku powódka doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przeszła długotrwałe leczenie szpitalne obejmujące szereg zabiegów. Na skutek wypadku doznała ogromnego cierpienia psychicznego oraz fizycznego. Zanim była w stanie samodzielnie poruszać się i załatwiać zwykle czynności dnia codziennego minęło około sześć miesięcy od dnia zdarzenia. W tym okresie zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich, to jest w szczególności z pomocy matki i ojca, którzy pomagali jej w codziennych czynnościach takich jak: przebieranie bielizny, utrzymywanie higieny osobistej, codzienna toaleta, przygotowywanie posiłków i karmienie. Szczególnie konieczność uzyskiwania pomocy w codziennej toalecie była dla powódki, jako osoby dorosłej, uprzednio samodzielnej upokarzająca i stanowiła wstydlive doświadczenie. Powódka odczuwała dolegliwości bólowe w okresie leczenia i podczas rehabilitacji obrażeń ciała. Największe natężenie dolegliwości bólowych utrzymywało się do marca 2012 r. Później stopniowo zmniejszało się do obecnie występującej, nieznacznie rzutującej na jej aktywność życiową. Powódkę zaliczono do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Biegły ortopeda traumatolog ustalił, iż M. R. (1) na skutek doznanych w wyniku wypadku samochodowego obrażeń doznała uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 35%.

Sąd miał także na uwadze i to, że M. R. (1) do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. Aktualnie powódka ma pracę siedzącą i zdarza jej się odczuwać ból w okolicach miednicy, a także w okolicach kręgosłupa szyjnego. Zdarza się również, iż powódce puchnie noga, w szczególności przy zmianach pogody lub kiedy za długo pracuje w pozycji siedzącej i nie ma możliwości trzymania nogi w górze. Z uwagi na dolegliwości bólowe w dalszym ciągu zmuszona jest przyjmować leki przeciwbólowe (...). Powódka nie może dźwigać cięższych rzeczy, jest ograniczona ruchowo oraz miewa, po zwiększonym wysiłku, bóle prawej kończyny dolnej, czego nie doświadczała przed wypadkiem. Pozostałe po przebytych operacjach blizny pooperacyjne, są powodem jej obniżonej samooceny, bowiem czuje się przez nie oszpecona. Przed wypadkiem powódka była osobą pełną energii, aktywną i dużo się ruszała. Jej obecny stan zdrowia oraz odczuwane dolegliwości bólowe, uniemożliwiają jej prowadzenia takiego trybu życia jaki prowadziła przed wypadkiem, co wpływa negatywnie na jej samopoczucie i nastrój. Odczuwane przez nią dolegliwości, a także świadomość oszpecenia ciała powodują, iż przestała brać udział w różnego rodzaju wydarzeniach rozrywkowych, w których przed wypadkiem brała udział (jak np. wychodzenie na dyskotekę, basen etc.). Nadto powódka w dalszym ciągu miewa problemy emocjonalne, ale jak wskazała, składając wyjaśnienia, nie korzysta i nie zamiesza korzystać z pomocy czy to psychologa czy też psychiatry. Niniejsza okoliczność jest istotna, bowiem obowiązkiem poszkodowanego jest zmierzanie do minimalizacji szkody, a powódka z takiej możliwości nie korzysta i nie chce korzystać, choć jak sama wyjaśniała, jej stan psychiczny mógłby uzasadnić potrzebę tego typu terapii. Obawy jakie powódka żywiła w związku z odniesionymi obrażeniami okolic miednicy, które jej zdaniem mogłyby powodować zagrożenia zajścia w ciążę i jej donoszenia, okazały się bezpodstawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka powinna otrzymać zadośćuczynienie w łącznej wysokości 150.000 zł, a biorąc pod uwagę, iż dotychczas otrzymała 24.500 zł od pozwanego, należna do zapłaty kwota to 125.500 zł. Tym samym, dalej idące żądanie uległo oddaleniu.

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Renta z art. 444 § 2 k.c. powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu aktualnej zdolności do pracy.

Odnosząc się do roszczenia o zasądzenie renty Sąd Okręgowy stwierdził, iż było ono zasadne co do istoty. M. R. (1) w wyniku wypadku z dnia 18 czerwca 2011 r. doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i z jego skutkami zмага się do dnia dzisiejszego. Aktualny stan zdrowia powódki uniemożliwia jej podjęcie określonego rodzaju pracy. Biegły ortopeda traumatolog wskazał, iż powódka nie będzie mogła wykonywać pracy wymagającej pełnej sprawności kończyn dolnych, dźwigania ciężkich przedmiotów. W chwili wypadku powódka zatrudniona była w na stanowisku sprzedawcy w sklepie oferującym elementy oświetlenia, co wymagało od niej wykonywania wskazanych wyżej czynności. Osiągała z tego tytułu miesięczne wynagrodzenie w wysokości oscylującej między 1.900 zł a 2.200 zł netto oraz pracowała tam w okresie od 10 maja 2010 r. do 30 listopada 2012 r., kiedy to umowa o pracę została rozwiązana przez pracodawcę z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Powodem dla którego pracodawca wypowiedział umowę o pracę była okoliczność, iż powódka nie mogła wykonywać czynności, które wykonywała przed zdarzeniem z 18 czerwca 2011 r., kiedy była w pełni sprawna fizycznie. Powódka w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe i zmuszona jest przyjmować leki przeciwbólowe. Aktualnie powódka pracuje w miejscowości W. w składzie materiałów budowlanych, na stanowisku kierownika, gdzie uzyskuje stałe dochody na poziomie minimalnego wynagrodzenia. Informacja przedstawiona przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. jest dokumentem przedstawiającym w sposób jednoznaczny jak kształtowały się dochody powódki w poszczególnych latach. Powódka nie wskazała przy tym, że przed wypadkiem uzyskiwała dochody nie podlegające opodatkowaniu i tym samym obowiązkowi wykazania ich przed organami skarbowymi. Z dokumentu wynika, iż M. R. (1) uzyskała w 2012 r. dochód w wysokości 26.416,52 zł tj. większy od tego z 2011 r. kiedy uległa wypadkowi, a niższy dopiero w 2013 r. gdyż w łącznej wysokości 23.758,53 zł, a więc różnica między tymi dwiema wartościami wynosi 2.383,30 zł.. Owa kwota 2.383,30 zł winna być podzielona przez liczbę wszystkich miesięcy w roku i dać kwotę należnej powódce renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy, a więc wartość 199 zł/mc. Przyznana powódce renta winna zacząć swój bieg od stycznia 2013 r., to jest od momentu kiedy

jej sytuacja majątkowa uległa pogorszeniu (jak wynika z informacji Naczelnika Urzędu Skarbowego w M.). Baczyc należy, iż obwarowanie zapłaty należności z tytułu renty odsetkami z tytułu opóźnienia dopiero od kwietnia 2014 r. – czyni bezprzedmiotowym ustalenia konkretnego miesiąca 2013 r. w którym w istocie nastąpił spadek dochodów powódki. Dalej idące żądanie rentowe uległo oddaleniu.

Następnie Sąd I instancji odniósł się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące powstać w przyszłości dalsze szkody i krzywdy w związku z doznanymi przez powódkę urazami. Tak sformułowane żądanie powódki oparte jest na dyspozycji art. 189 k.p.c., który stanowi, iż powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Co prawda biegły ortopeda traumatolog wskazał, iż nie wyklucza, że w przyszłości powódka może wymagać zabiegu operacyjnego stawu skokowego, takiego jak artroskopia stawu skokowego w celu oczyszczenia stawu skokowego prawego, jednakże w ocenie sądu brak uzasadnienia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, brak bowiem w obecnym stanie prawnym podstaw do uznania istnienia interesu prawnego w takim ustaleniu. Powódka nie wskazała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W świetle art. 442¹ k.c. nie jest możliwe przedawnienie roszczeń powódki przed ujawnieniem się przyszłych szkód. Strona pozwana nie negocjowała i nie neguje zasady swojej odpowiedzialności, która wynika z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, a nadto została przez nią uznana już na gruncie postępowania likwidacyjnego. W przyszłym procesie powódka musiałaby jedynie udowodnić rozmiar nowej szkody i jej związek przyczynowy z wypadkiem, a od tego obowiązku nie uwolniłby jej wyrok ustalający odpowiedzialność na przyszłość. Powyższe przesądziło o oddaleniu powództwa w tym zakresie.

Jeśli chodzi o roszczenie odsetkowe, to Sąd Okręgowy wskazał, że powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz odsetek ustawowych od kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 18 lipca 2012 r. oraz od kwoty 175.000 zł od dnia 19 lipca 2012 r. do dnia zapłaty. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W toku postępowania strona pozwana nie podnosiła okoliczności, które miałyby uzasadnić wydłużenie tego terminu (zgodnie z art. 817 § 2 k.c.).

Sąd wskazał, że powódka z żądaniem zapłaty na jej rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia wystąpiła w dniu 14 grudnia 2011 r., nadając na pocztę przesyłkę do pozwanego. Przyjmując, iż owa przesyłka doszła do pozwanego w ciągu czternastu dni od jej nadania należy przyznać stronie powodowej rację, iż od momentu nadania przesyłki w placówce pocztowej w dniu 14 grudnia 2011 r. powinna ona dojść do pozwanego do dnia 1 stycznia 2012 r. Tym samym, upływ terminu wskazanego w art. 817 § 1 k.c., uprawniał powódkę do naliczania odsetek od dnia 1 lutego 2012 r. Sąd dokonał kapitalizacji odsetek od przyznanej powódce łącznej kwoty zadośćuczynienia tj. 150.000 zł od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia 18 lipca 2012 r., to jest do dnia zajęcia stanowiska przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego i przyznał powódce z tego tytułu kwotę 9.028,77 oraz doliczył ją do kwoty przyznanego roszczenia głównego. Nadto z mocy art. 481 § 1 kpc przyznał powódce odsetki ustawowe od kwoty 125.500 zł od dnia 19 lipca 2012 r. do dnia zapłaty. W związku ze zmianą brzemienia art. 481 k.c w dniu 1 stycznia 2016 roku powódka nie dokonała zmiany żądania i w ocenie Sądu konsekwentnie domagała się odsetek ustawowych określonych art. 359 §2 k.c.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., oraz art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony, przy czym powódka cofnęła swoją apelację i w tym zakresie postępowanie uległo umorzeniu.

Pozwana zaskarżyła wyrok w zakresie pkt I i II oraz co do kosztów procesu zarzucając naruszenie:

przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i przyjęcie, iż kwota 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia do krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek wypadku z dnia 18 czerwca 2011 r., podczas gdy kwota ta jest rażąco wygórowana;

2. art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 361 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż kwota 199 zł stanowi kwotę odpowiadającą utraconym dochodom powódki, w sytuacji gdy powódka nie wykazała, aby utraciła zdolność do wykonywania pracy, którą wykonywała przed wypadkiem z dnia 18 czerwca 2011 r., co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki renty z tytułu utraconych dochodów w zawyżonej wysokości;

3. art. 817 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania winny być liczone od daty innej, niż data wyrokowania, tj. od 12 lipca 2016 r.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 45 500 zł w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy niż data wyrokowania przez Sąd I Instancji tj. 12 lipca 2016 r., oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia skapitalizowanych odsetek od zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę, oddalenie powództwa w całości co do renty za częściową utratę zdolności do pracy, ponowne rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania przed Sądem I Instancji, nadto wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanej nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Pozwana nie podnosiła zarzutów odnoszących się do prawa procesowego.

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego nie zasługują na uwzględnienie. Sąd I instancji prawidłowo wyłożył i prawidłowo zastosował art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Przyznana kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia do krzywdy doznanej przez powódkę i nie ma podstaw do przyjęcia, że powinna być mniejsza. Za oceną taką przemawia zakres doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych a zwłaszcza stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, rozległość doznanych uszkodzeń ciała, bolesność, długotrwałość leczenia i młody wiek poszkodowanej. Kwota zadośćuczynienia musi rekompensować zarówno krzywdę, którą powódka odczuwała bezpośrednio po wypadku jak i tę, którą odczuwać będzie do końca życia. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia, należycie je rozważył i wyciągnął z nich trafne wnioski. Stan powódki po wypadku był ciężki, miała uraz wielonarządowy, była we wstrząsie, wymagała operacji i opieki innych osób. Doznane przez nią obrażenia wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Nadal odczuwa ból i dyskomfort przy dłuższym chodzeniu i obciążeniu, nigdy nie odzyska pełnej sprawności. Miewa okresowo zaburzenia obwodowego krążenia żylnego – limfatycznego prawej kończyny dolnej ujawniające się w postaci obrzęku prawej kończyny dolnej w obszarze podudzia, stawu skokowego i stopy prawej. Przy wysiłku fizycznym pojawiają się bóle. Ma zmiany degeneracyjne w obrębie stawu skokowego prawego i dyskopatię L-S, oraz szpecące blizny (opinia biegłego S. M. k.189 i nast.). Fakt, że prowadzone prawidłowo leczenie powódki przyczyniło się do zmniejszenia negatywnych następstw wypadku, nie zmienia oceny, iż pozostawił on trwale następstwa, która powódka odczuwać będzie przez wiele lat albowiem w chwili zdarzenia miała zaledwie 20 lat. Nie można także zapominać, że wypadek wpłynął na samopoczucie psychiczne powódki, która ma poczucie oszpeceenia, nie akceptuje swojego wyglądu, wycofała się z życia towarzyskiego, nie chodzi na basen, dyskotekę, jest ograniczona ruchowo. W tych okolicznościach zadośćuczynienie w kwocie 150.000 zł. należy uznać za utrzymane w rozsądnych granicach. Aktualne warunki i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa mają przy określaniu zadośćuczynienia znaczenie jedynie posiłkowe, zawsze bowiem pierwszeństwo ma funkcja kompensacyjna, której celem jest złagodzenie negatywnych skutków wypadku i pomoc w przyszłym życiu.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 817 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli

Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Pogląd skarżącej, że zadośćuczynienie nie jest odszkodowaniem, jest całkowicie błędny i Sąd Apelacyjny go nie podziela. Zadośćuczynienie stanowi bowiem rodzaj odszkodowania należnego za szkodę niemajątkową.

Artykuł 817 k.c. wyraźnie stanowi, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty zawiadomienia o wypadku. Powódka doznała szkody już w chwili wypadku. Z upływem czasu, na skutek podjętego leczenia, skutki szkody ulegały zmniejszeniu, a nie zwiększeniu, zatem twierdzenie, że dopiero w chwili wyrokowania sąd dysponował materiałem pozwalającym na ustalenie rozmiaru krzywdy powódki nie zasługuje na aprobatę. Pozwany jako profesjonalista miał możliwość oceny zakresu obrażeń doznanych przez powódkę, oraz rokowań na przyszłość w terminie 30 dni licząc od zgłoszenia szkody. W tym okresie powódka przeszła operację i znane były rokowania odnośnie stanu jej zdrowia oraz zalecenia lekarskie. Okoliczność, że pozwany zaniżył wysokość należnego powódce świadczenia, ustalając i wypłacając jej kwotę symboliczną, nie uzasadnia twierdzenia, że przy zachowaniu należytej staranności ustalenie wysokości świadczenia było niemożliwe. W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd I instancji prawidłowo określił datę wymagalności dochodzonego przez powódkę świadczenia, zaś ustalenie, że odsetki od zasądzonej kwoty należne są od chwili wyrokowania prowadziłyby do pogłębienia doznanego przez powódkę poczucia krzywdy. Brak jest podstaw do przyjęcia, że istniały rzeczywiste przeszkody w ustaleniu odpowiedniej wysokości świadczenia w terminie zakreślonym przez ustawę.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11(LEX), 1. ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania.

2. Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego.

3. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Sąd Apelacyjny przytoczony wyżej pogląd podziela.

Jeśli chodzi o rentę, nietrafny jest zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 361 k.c. Sąd I instancji prawidłowo w/w przepisy wyłożył i zastosował. Możliwości zarobkowe powódki niewątpliwie uległy ograniczeniu gdyż nie może podejmować prac, które wymagają wysiłku fizycznego. W 2011r. powódka uzyskała wynagrodzenie w kwocie 26.141,83 zł. rocznie a więc 2178,48 zł. miesięcznie, zaś w 2013r. otrzymała wynagrodzenie roczne w kwocie 23.758,53 zł. tj. 1979,87 zł. miesięcznie (Zaświadczenie Naczelnika Urzędu Skarbowego k.142). Różnica między w/w wynagrodzeniami wynosi 198,61 zł. miesięcznie. Twierdzenie, iż sąd I instancji powinien był porównać dochód osiągnięty przez powódkę w 2011r. z dochodem osiągniętym w 2012r. jest błędne albowiem ostatecznie okazało się, że powódka nie może wykonywać pracy, którą świadczyła w 2012r. ze względu na zbyt duże obciążenie fizyczne. Względy zdrowotne związane z wypadkiem z 18.06.2011r. zmusiły powódkę do zmiany pracy na mniej płatną, stąd możliwości zarobkowe powódki po wypadku określa wynagrodzenie uzyskane przez nią w 2013r.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i z mocy art. 385 k.p.c. oddalił ją.

O kosztach procesu za II instancję Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wynikiem sporu w oparciu o art. 98 par. 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwaną.

Ewa Kaniok Edyta Jefimko Marta Szerel